Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 489.

Wilno, dnia 7 sierpnia 1931 r.

Treść numeru:

-----ooOoo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o przesileniu niemieckiem.

"Lietuvos Aidas" Nr.169 z dn.30.VII.1931 r. Artykuł p.t. "Kryzys niemiecki a parlament". Streszczenie:

W Niemczech panuje obecnie sezon przyjmowania dostojnych gości zagranicznych. Wizyty ministrów angielskich i francuskich są raczej wynikiem kurtuazji i nie mają bodaj praktycznego znaczenia dla sprawy poprawienia ciężkiej sytuacji w Niemczech.

Opozycyjne partje litewskie lubią mówić o sejmie jako o lekarstwie na wszystkie choroby. A przecież na Litwie nie jest tak źle jak w Niemczech. Można sobie wyobrazić jakie alarm wszczęłyby partje litewskie, gdyby zaszło coś na Litwie w rodzaju tego co się stało w Niemczech. Domagałyby się one na gwałt zwołania sejmu. Tymczasem najdemokratyczniejsze partje niemieckie mimo kryzysu wcale się nie domagają zwołania sejmu. Jest to doskonała nauczka dla wszelkiego rodzaju demokratów i socjaldemokratów litewskich. Może wkońcu opozycja litewska zrozumie, że wiara w parlamentaryzm nie opiera się na czemś niewzruszonem.

"Lietuvos Aidas" o stosunku ustroju kapitalistycznego do Z.S.S.R.

"Lietuvos Aidas" Nr.170 z dn.31.VII.1931 r. Artykuł p.t. "Z.S.S.R. a świat kapitalistyczny". Streszczenie:

Nikt już nie wierzy prorokom, którzy głoszą rychły kres ustroju komunistycznego w Rosji. Nawet te państwa, które w swoim czasie zwątpiły w utrzymanie się komunizmu dziś utrzymują z Sowietami stosunki polityczne i ekonomiczne. W ten sposób t.zw.blok antysowiecki pozostaje jedynie w teorji. Odkłada się go ad calendas graecas, również jak perspektywy bliskiej wojny w Europie Wschodniej. Możnaby się z tego cieszyć. Jednakże nieufność do trwałości stosunków pokojowych w Europie Wschodniej budzi sprawa stosunków polsko-sowieckich.

W związku z poprawą stosunków sowiecko-francuskich czyniono wnioski, że ulec muszą poprawie również stosunki polsko-sowieckie. Psychologicznie rzecz biorąc jest to całkiem uzasadnione. Jeżeli jednak wglądnąć w polską politykę mniejszościową, zwłaszcza w stosunku do Ukraińców, to się łatwo dojdzie do wniosku, że przyjazne stosunki polsko-sowieckie mogą mieć charakter tylko czasowy. Ujarzmiwszy tyle ziem ukraińskich i białoruskich, Polacy nie czują się spokojni co do nienaruszalności ziem, któremi władają. Mimo, że sprawa wileńska jest dla Polaków również bardzo niemiła, gdyż i obecnie figuruje ona oficjalnie na forum międzynarodowem, faktycznie jednak o wiele przykrzejsza dla Polski jest sprawa ukraińska. Jest ona przykra już przez to samo, że w obecnych granicach Polski żyje około 7 miljonów Ukraińców, a pogarsza sprawę to, że w granicach ZSSR zamieszkuje jeszcze około 35 milj.Ukraińców. Każdy rozsądny polityk przewiduje, że wcześniej czy później Ukraińcy połączą się w jedno państwo. Przewidują to również Polacy. To też ukrytą ich chęcią jest próba oderwania Ukrainy sowieckiej od ZSSR i wejścia następnie z Ukrainą w stosunki przyjazne. Rozumie to dobrze Moskwa. Nic też dziwnego, że na pograniczu polsko-sowieckiem nagromadziło się dużo materjału wybuchowego i niepodobna zbytnio ufać w trwałość stosunków w tym zakątku Europy.

Litwa w swych stosunkach z Rosją od chwili podpisania moskiewskiego traktatu pokojowego, kroczy samodzielną drogą, kierując się myślą, że Rosja jest krajem wielkiej przyszłości, a Litwa leży na drodze pomiędzy Rosją a Zachodem. Po 11 latach szereg państw poszedł w ślady Litwy i dziś nikt nie może powiedzieć, że Litwa szuka dla siebie inspiracyj w Moskwie.

Kronika.

Konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany zbiegłych więźniów kryminalnych. Jak podaje prasa wileńska, w dn.5.VIII r.b. na odcinku granicznym Dmitrówka odbyła się konferencja polsko-litewska, poświęcona sprawie wymiany zbiegłych więźniów kryminalnych.

Wynik konferencji nie jest narazie wiadomy.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Žinios" o ideałach narodowych.

"Lietuvos Žinios" Nr.169 z dn.29.VII.1931 r. Artykuł p.t. "O ideale narodowym". Streszczenie:

Prasa rządowa częstokroć pisze o ideałach narodowych. Jest to dla niej alfą i omegą jej ideologji. Dla narodowców niczem jest demokratyzm, partje i swobody legalne. Operują oni wyłącznie frazesami o ideałach narodowych. Jednakże nic nie mówią o treści tych ideałów, tak że pojmowanie ich stało się bardzo powierzchowne. W związku z tem byłoby pożądane, aby prasa rządowa konkretnie wskazała na treść ideałów, o których tak często pisze.

"Lietuvos Žinios" w sprawie braku ustawy metrykacji.

"Lietuvos Žinios" Nr.172 z dn.1.VIII.1931 r. Artykuł p.t. "Próżne marzenia". Streszczenie:

Dużo już czasu upłynęło od chwili przyobiecania przez tautininków wydania ustawy o metrykacji. Niestety obietnice zostały jedynie na papierze. Tak więc obywatele Litwy napróżno się cieszyli, spodziewając się, iż nareszcie wyzwolą się z pod opieki kleru. Obecnie na dłuższy czas wypadnie im swoje nadzieje odłożyć. Konflikt tautininków z krikszczioniami nie stwarza jeszcze podstawy do oczekiwania tak radykalnej reformy, jaką jest wprowadzenie metrykacji cywilnej. Obecna walka tautininków z krikszczioniami jest jedynie przelicytowywaniem się dwóch konkurentów co do wpływu w szkole. Zasadniczych zaś różnic w poglądach obu tych grup katolickich, jeżeli chodzi o sprawy kościelne niema. Krikszczioniowie dowodzą, że są katolikami pierwszego gatunku, a tautininkowie dowodzą, że ich gatunek jest jeszcze wyższej marki katolickiej, i że zawierając konkordat przysłużyli się Watykanowi bez porównania więcej niż krikszczioniowie.

W związku z tem wszystkiem trudno oczekiwać wprowadzenia metrykacji cywilnej. Mogą ją wprowadzić tylko przeciwnicy klerykalizmu. Tautininkowie straszą jedynie cywilną metrykacją kler, a ten ostatni wiedząc o tem nie obawia się tego i tautininkom nie ustępuje. Nie trzeba dodawać że większość obywateli Litwy oczekuje wprowadzenia cywilnej metrykacji jak zbawienia duszy.

Wprowadzić metrykację cywilną mogłaby jedynie demokracja po ujęciu rządów w kraju w swe antyklerykalne ręce.

IV. SPRAWY POLSKI.

Kronika.

Usunięcie języka polskiego z gimnazjum w Kownie. W trzeciem gimnazjum państwowem w Kownie, w którem dotychczas obowiązywał język polski wykładowy, będzie on od początku nowego roku szkolnego zastąpiony językiem wykładowym litewskim.

IX. ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

O k r e s s e j m o w ł a d z t w a n a L i t w i e . /c.d./.

Nie mogąc wysunąć sprawy pod względem jej istoty, rząd litewski procesował się o strefę neutralną, i tu jednak zupełnie bez powodzenia. Strefa neutralna została zniesiona wbrew woli Litwy i na jej miejscu przeprowadzono linję demarkacyjną. W 1923r. delegacja litewska jeszcze próbowała na plenum Ligi Narodów poruszyć sprawę wileńską, nie udało się jednak umieścić tego na porządku dziennym. W podkomisji szóstej komisji jedynie Holandja poparła przedstawiciela Litwy. Nawet przedstawiciele państw bałtyckich głosowali z Polakami. Skarga litewska została przesłana do Rady Ligi Narodów, ta zaś, bez względu na protesty przedstawiciela Litwy, uznała ją za zwykłą skargę mniejszościową, która powinna być rozpatrywana w ogólnie przewidzianym dla takich skarg trybie.

Tak więc w sprawie wileńskiej rząd wszędzie przegrał. Porażki te, rzecz zrozumiała, nie mogły nie osłabić pozycji Litwy w zatargu z Polską. Wielu mogło pomyśleć, że jeżeli Litwa wszędzie przegrywa, to chyba pretensje jej są bezpodstawne, zwłaszcza że szeroka i intensywna propaganda polska każdą taką porażkę starała się jaknajbardziej wyzyskać.

Z innych prac rządu w dziedzinie polityki zagranicznej należy jeszcze wspomnieć układy z Niemcami: handlowy i o likwidacji pozostałości wojny. 3/4 stosunków zagranicznych gospodarki litewskiej przypadało na Niemcy. Tymczasem nie było żadnego układu handlowego. Rokowania rozpoczęte były jeszcze w r.1920, a zakończone zaledwie w r.1923. Podpisany w r.1923 układ handlowy widocznie niezbyt zadowonił Litwinów, skoro jego ratyfikacja przeciągnęła się do lutego 1925 r. I wówczas układ ratyfikowano bardziej ze względów politycznych, niż gospodarczych. Bardziej może doniosłym od układu handlowego był układ zlikwidowania pozostałości wojny. Na mocy tego układu obie strony wyrzekły się jakichbądź pretensyj, wypływających z wojny i okupacji. Ponieważ aktywa były wyraźnie po stronie Litwy /wycięte lasy wartości kilkuset miljonów, jeżeli nie miljardów złotych marek, rekwizycje, siedmioletnia emisja i inn./, więc trudno dzisiaj orzec, jakiemi motywami powodował się rząd i jego delegacja, ponosząc taką ofiarę. Najgorsze, że układ ten uniemożliwiał powództwo prywatne.

Rzecz jasna, że w rokowaniach z Niemcami pozycja Litwy była bardzo trudna. Między obu krajami nie było równowagi gospodarczej. Litwa gospodarczo była zupełnie zależna od Niemiec. Nawet komunikację lądową Litwa miała tylko przez Niemcy. Zamykając w jakibądź sposób swą granicę, Niemcy mogły odciąć Litwę od świata, gdyż komunikacja morska przez Kłajpedę w żaden sposób nie mogła zastąpić komunikacji lądowej.

Tymczasem rola Litwy w gospodarce Niemiec była wcale nieznaczna.

Te więc okoliczności widocznie zmusiły ówczesny rząd do ustępstw na rzecz Niemiec.

Polityka wewnętrzna.

W polityce wewnętrznej Litwa za rządów Galwanowskiego wyszła na drogę równiejszą. Lit trzymał się mocno. Litwa miała swą mocną walutę. Finanse były w porządku, budżet zbilansowany. Nowych pożyczek nie zaciągano. Zaciągnięte poprzednio pożyczki były stosunkowo niewielkie. Jak poprzednie rządy, tak i obecny, wydawały tyle, ile miały dochodów. W ten sposób w dziedzinie finansowej weszła w życie zdrowa zasada.

Komunikację doprowadzono do porządku. Chociaż nie budowano nowych kolei /za wyjątkiem niewielkiej linji Amele-Telsze-Kretynga - którą zaczęto wówczas budować/, porządkowano jednak

stare, które podczas wojny zostały bardzo zaniedbane.

Reperowano również stare szosy, trzeba było budować niemało mostów, gdyż stare w wielu miejscach waliły się.

Dużo uwagi zwracano na rolnictwo. Minister Krupowicz śpieszył z wykonaniem reformy rolnej. Co rok parcelowano wielką ilość majątków. Reforma rolna posiadała jednak tę negatywną stronę, że rząd, dając osadnikowi ziemię, nie mógł mu dać zapomogi na zabudowanie i nabycie inwentarza. Bardzo często bezrolny otrzymywał kawał ziemi, zupełnie nie mając środków ani na zabudowania, ani na inwentarz. Nie wiedział, co robić z otrzymaną ziemię. Rząd dawał osadnikowi trochę lasu. Pieniędzki pomoc nie mógł, gdyż ich nie miał. Cierpiała na tem naturalnie produkcja rolna w kraju. W każdym razie rząd robił, co mógł, dla podniesienia rolnictwa. Zwracano uwagę na ulepszenie rasy bydłam, na podniesienie mmleczarstwa.

W dziedzinie oświatowej również niemało robiono. Założono dużo szkół początkowych, dużo, lecz nie za dużo, szkół średnich i wyższych, być może nie dość zwracając uwagi na ich jakość.

W -Datnowie otwarto Akademję Rolniczą.

Uniwersytet rozszerzał się i rósł. Naogół wewnątrz kraju wszystko rosło, rozszerzało się, ulepszało.

Stosunki partyjne.

Życie partyj, szczególnie ich stosunki wzajemne, pogarszały się. Chociaż istniała rzekomo koalicja chrześć.-demokratów i ludowców, była ona jednak bardzo słaba. Było to raczej zawieszenie broni, niż koalicja. To zawieszenie broni często było zrywane. Walczono nie o różnicę w problemach polityki zagranicznej, wewnętrznej czy gospodarczej, lecz o światopoglądy, o sprawy religijne i wszystko, co z niemi miało większą czy mniejszą styczność.

Objektem walki była nie istota światopoglądów, religji i kościoła, lecz walczono o nie o tyle, o ile mogły one służyć albo służyły polityce.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że podstawą partji chrześć.-demokratów był kościół katolicki. Prawie każdy ksiądz był mniej lub więcej czynnym działaczem chrześć.-demokratów, a często i agitatorem. W Litwie jest około 1000 księży. Jeżeli nie wszyscy, to większość ich popierała chrześć.-demokratów. Biorąc pod uwagę wpływ, jaki księża wywierają na tłumy, łatwo zrozumieć, jaka to wielka była siła.

Partje lewicowe nic podobnego nie miały i nie mogły mieć. Lewica miała przeciw sobie całą potęgę kościoła katolickiego, której nic podobnego nie mogła przeciwstawić. Wyeliminowanie ich, jako czynnika politycznego, było niemożliwe. Lewicy nie pozostawało nic innego, jak tylko walczyć przeciw księżom.

Po wciągnięciu kościoła do walki politycznej było niewątpliwie szkodliwe dla państwa i kościoła. Dla państwa - ponieważ rzeczy nadprzyrodzone, absolutne, metafizykę, zaczęto stosować do przeprowadzenia relatywnych celów ziemskich. I tu otworzyły się szerokie możliwości nadużyć. Szkodliwe i dla kościoła, gdyż wplątanie absolutnych i metafizycznych dogmatów do relatywnych spraw ziemskich podważyło autorytet ich dogmatów.

Nie można tu oskarżać którejbądź strony. Lewica często pierwsza atakowała kościół i ten zmuszony był bronić się. Kościół, skoro atakowano jego istotę, bronił się swym nadprzyrodzonym i metafizycznym autorytetem. To też niezawsze można zarzucać księżom, że nadprzyrodzony, metafizyczny autorytet kościoła wykorzystali dla polityki, gdyż księża zmuszeni byli bronić religji, atakowanej tak często pod względem jej istoty. Rzecz jasna, że raz wciągnąwszy religję do walki politycznej, trudno było zatrzymać się. Obie strony musiały iść dalej tą drogą. Napady i obrona występowały z jednej i drugiej strony, tembardziej, że walka partyjna w Litwie prowadzona była bez żadnego względu na kulturę, ludzkość, etykę.